



Kolory Indii

czyli reminiscencje z wyjazdu, w ramach programu Erasmus+

W dniach 24.03-28.03.2025 r. pracownicy Uniwersytetu Ekonomicznego dr hab. Tomasz Jedynak, prof. UEK z Katedry Zarządzania Ryzykiem i Ubezpieczeń oraz mgr Karina Olesiak, pracownik administracyjny z Katedry Makroekonomii, gościli w uczelni partnerskiej Guru Gobind Singh Indraprastha University w stolicy Indii, Delhi

W dniach 24.03-28.03.2025 r. pracownicy Uniwersytetu Ekonomicznego dr hab. Tomasz Jedynak, prof. UEK z Katedry Zarządzania Ryzykiem i Ubezpieczeń oraz mgr Karina Olesiak, pracownik administracyjny z Katedry Makroekonomii, gościli w uczelni partnerskiej Guru Gobind Singh Indraprastha University w stolicy Indii, Delhi.

Pobyt w Delhi był niezwykle okazją do poznania indyjskich dobrych praktyk i podzielenia się własnymi doświadczeniami zarówno w zakresie pracy dydaktyczno-naukowej, jak i administracyjnej. Naszymi gospodarzami byli prof. Gagan Sharma oraz prof. Vijita Singh Aggarwal, Dyrektorzy z Biura Współpracy Międzynarodowej GGSIU.

Podczas wizyty prof. Tomasz Jedynak wygłosił cykl wykładów pt. „Social Security in the Era of an Ageing Population”. Podczas wykładów studenci z Indii mieli okazję zapoznać się z podstawowymi zagadnieniami dotyczącymi ryzyka społecznego oraz systemów zabezpieczenia społecznego. Omówiono pojęcie starzenia się populacji, teorie demograficzne wyjaśniające to zjawisko oraz metody pomiaru zmian demograficznych. Szczególną uwagę poświęcono konsekwencjom starzenia się społeczeństw dla systemów emerytalnych, rynku pracy, opieki zdrowotnej i polityki społecznej. Zajęcia miały charakter interaktywny – uczestnicy aktywnie

Fot. Spotkanie z pracownikami Biura Współpracy Międzynarodowej GGSIU



włączali się w dyskusje i zadania online, co sprzyjało wymianie wiedzy i doświadczeń.

Pani Karina Olesiak spotkała się z pracownikami poszczególnych departamentów administracyjnych w uczelni partnerskiej. Rozmowy dotyczyły procedur i regulacji wewnętrznych obowiązujących na polskich uczelniach oraz planowanych działań wdrożeniowych w zakresie dokumentacji elektronicznej. Spotkanie pozwoliło na wymianę doświadczeń oraz omówienie dobrych praktyk w obszarze administracji akademickiej.

Wizyta była też doskonałą okazją do wzajemnego poznania się, zaprezentowania oferty obu uczelni oraz omówienia potencjalnych obszarów współpracy. Strony wyraziły zainteresowanie udziałem w organizowanych konferencjach, wspólnych publikacjach, a także inicjatywami mającymi na celu pozyskiwanie środków na badania naukowe. Podkreślono również chęć dalszej wymiany doświadczeń w zakresie organizacji i zarządzania pracą administracyjną. Obie strony wyraziły nadzieję na dalsze pogłębianie współpracy na wszystkich szczeblach oraz zintensyfikowanie wymiany studentów, wykładowców i pracowników administracyjnych. Wspólnie podkreślono znaczenie mobilności akademickiej dla rozwoju naukowego i zawodowego uczestników programu.

Mimo iż program wyjazdu realizowanego w ramach programu Erasmus nie obejmował wycieczek krajoznawczo-turystycznych, to w sprawozdaniu z wyjazdu do Indii warto poświęcić im kilka słów. Jest to kraj o zupełnie innych od cywilizacji zachodu kulturze, religii i światopoglądzie.

Dzięki temu, że do Indii przylecieliśmy kilka dni przed rozpoczęciem oficjalnego pobytu w uczelni partnerskiej, mieliśmy możliwość zwiedzenia tzw. Żółtego Trójkąta, obejmującego Delhi, Jaipur i Agre. Odległości między miastami oraz specyfika lokalnego ruchu drogowego okazały się wyzwaniem dla europejskiego podróżnika, dlatego, planując podobną podróż, warto rozważyć zarezerwowanie dodatkowych dni na spokojne zwiedzanie zabytków światowego dziedzictwa.

Warto również wziąć pod uwagę, że czas w Indiach biegnie zupełnie innym rytmem aniżeli w zabieganych społeczeństwach Zachodu. Indie wymagają spokoju i cierpliwości oraz porzucenia postawy oceniającej i roszczeniowej, która dość często towarzyszy Europejczykowi w podróży :).

Ruch uliczny w Indiach

Zanim skupimy się na poszczególnych zwiedzanych obiektach, w kilku słowach zobrazujemy indyjski ruch drogowy, który będzie nam towarzyszył przez cały czas



Fot. (od góry) Zdjęcie prof. Tomasza Jedynaka ze studentami GGIU Delhi.

Spotkanie z prof. Vijita Singh Aggarwal dyrektor Biura Współpracy Międzynarodowej

trwania pobytu w Indiach, a będzie on cenna radą dla planujących podróż do Azji Południowej.

Ruch uliczny w Indiach znacząco odbiega od europejskich standardów. Zasady ruchu drogowego mają charakter bardziej orientacyjny niż obowiązujący, a główna reguła brzmi: jechać naprzód i unikać kolizji. Z tego co zauważyliśmy w Indiach nie ma podwójnej linii ciągłej, wszystkie linie są przerywane. Zresztą linie te mają charakter umowny, a liczba pojazdów jadących obok siebie na ogół przekracza liczbę wyznaczonych pasów ruchu. Na 4 pasach potrafi jechać 6-7 samochodów, a jak trafią się motocykle czy riksze, a nawet więcej... Poza tym, wszyscy jeżdżą zygzakiem i próbują wyminąć (z dowolnej strony) absolutnie każdy wolniejszy pojazd. W tej sytuacji kluczowym elementem komunikacji między kierowcami jest klakson. Hindusi, tylko w sobie znany sposób, używają go do sygnalizowania każdego



manewru: wyprzedzania, skrętu, zmiany pasa czy zawracania.

Na drodze w Indiach trzeba być więc bardzo reaktywnym, bo nigdy nie wiesz, co się wydarzy. Na pasie ruchu może pojawić się kolejna święta krowa, wymuszając ruch wahadłowy. Jadąc drogą „szybkiego ruchu”, możesz też bez ostrzeżenia natrafić na zajęty przez roztańczonych weselników skrajny pas ruchu. Również indyjscy uczniowie i studenci uwielbiają celebrować swoje sukcesy w przydrożnych barach i restauracjach, zajmując przy okazji pobocza i pasy ruchu.

Ze względu na dynamiczne i nieprzewidywalne warunki, podróżowanie po indyjskich drogach wymaga dużej cierpliwości, refleksu i otwartości na lokalne zwyczaje. Mimo pewnych trudności, doświadczenie to dostarcza niezapomnianych wrażeń i stanowi nieodłączny element poznawania indyjskiej rzeczywistości.

Złoty Trójkąt, czyli Jaipur, Agra i Delhi

Pierwszym miejscem, które zwiedziliśmy był Jaipur, czyli stolica Radżastanu.

Podczas pobytu w różowym mieście, którego mury domów pokryte zostały farbą dającą różowy połysk, mieliśmy okazję zobaczyć miejsca takie jak Pałac Miejski, Fort Amber oraz Jal Mahal. Warto zaznaczyć, że budowle te zostały pomalowane przez jednego z maharadżów, na cześć Księcia Walii, który odwiedził miasto w 1853 roku.

Pierwszym z odwiedzonych przez nas zabytków był Pałac Miejski w Jaipurze, będący imponującym przykładem połączenia architektury Mughal i Rajput. Obecnie część pałacu pełni funkcję muzeum, w którym można podziwiać bogatą kolekcję broni, dywanów, kostiumów z czasów dynastii Mughal, miniatur Rajasthani oraz rzadkich manuskryptów z tamtego okresu.

Jednymi z ciekawszych eksponatów w pałacu są kilkusetlitrowe srebrne kadzie, w których maharadża transportował wodę zaczerpniętą z Gangesu w trakcie swojej podróży do Londynu.

Kolejnym wartym uwagi miejscem był Fort Amber, imponujący kompleks łączący elementy architektury hinduskiej i mogolskiej. Fort stanowi kompleks budowli obronnych i pałacowych. Wewnątrz znajdują się m.in. pokoje maharadży, który utrzymywał tutaj swój harem oraz wiele kobiet, w tym tylko 12 żon...

Fot. (od góry) Święte krowy są powszechne na indyjskich drogach

Tradycyjna riksza kołowa napędzana siłą nóg

Najpopularniejszy środek transportu w Indiach, tuk-tuk



Wyjeżdżając z Jaipuru, zatrzymaliśmy się przy Jal Mahal, czyli tzw. Pałacu na Wodzie, który niegdyś stanowił letnią rezydencję Maharadży. Pałac został zbudowany około 1699 roku i jest on architektoniczną wizytówką stylu architektury radżputów (powszechnego w Radżastanie).

Aktualnie ten ciekawy pałac jest pustym budynkiem, ale w przyszłość ma zostać przekształcony na luksusowy hotel. Niestety pałacu nie można zwiedzać od środka.

Drugi dzień poświęciliśmy na zwiedzanie mauzoleum miłości cesarskiej pary, czyli słynny Taj Mahal.

Fot. Zdjęcie pałacu na wodzie



Fot. Jal Mahal Jaipur



Fot. Pałac Miejski Jaipur

Fot. Taj Mahal, Agra



Fot. Taj Mahal, Agra





Fot. Czerwony Fort, Agra

Ta niesamowita budowla, wzniesiona z białego marmuru i bogato zdobiona kruszczem na wzór kwiatów irysa, zachwyci każdego, kto ma okazję zobaczyć ją na własne oczy.

Tadź Mahal został wzniesiony jako hołd dla zmarłej żony Szahdżahana, Mumtaz Mahal. Budowa rozpoczęła się w 1632 roku i trwała 22 lata. Symbolicznie nawiązuje do tego okresu 22 kopułek umieszczonych nad głównym wejściem – imponującą Bramą Saraceńską, wykonaną z czerwonego piaskowca. Do mauzoleum prowadzą aleje

wyłożone marmurem, otoczone ogrodem podzielonym na cztery równe części.

W realizację projektu zaangażowano 20 tysięcy robotników z różnych zakątków Azji. Efektem ponad dwóch dekad intensywnej pracy jest budowla o niezwyklej symetrii – zarówno jej wysokość, jak i szerokość wynoszą po 60 metrów. Konstrukcja została zaplanowana tak, by prezentowała się identycznie z każdej strony.

Fasada zdobiona jest delikatnymi arabeskami, natomiast wnętrze zachwyci dekoracjami z półszlachetnych kamieni, takich jak jadeit, kryształ, agat czy lapis lazuli. Dominującym motywem ornamentycznym są irysy. Łuki ozdobią mozaiki oraz wersety z Koranu, misternie rozmieszczone na całej powierzchni. Ciekawostką jest fakt, że cenne materiały zdobiące ściany sprowadzano z odległych stron świata – m.in. z Rosji, Chin, Arabii i Ceylonu¹.

Po odwiedzeniu najpiękniejszego muzeum świata udaliśmy się do Czerwonego Fortu, znajdującego się odległości ok. 10 km od znanej budowli. W miejscu tym więziony był Szahdżahan, który trafił tam w wyniku przewrotu zorganizowanego przez jego własnego syna. Cesarz został pozbawiony władzy i osadzony w jednym ze skrzydeł fortu, z którego okien do końca życia mógł obserwować swoje dzieło i zarazem grób swojej ukochanej.

W trzeci dzień wróciliśmy do stolicy Indii. Delhi jest jednym najstarszych miast na świecie, a liczba ludzi mieszkających dzisiaj w mieście ludności przekracza 30 milionów. Już sama ta liczba przyprawia o zawrót głowy i daje wyobrażenie o wszechobecnym zgiełku. Niesamowita mozaika kolorów, zapachów i dźwięków, a także turystyczne atrakcje Delhi to klucz do przeżyć, które z pewnością każdy zapamięta. Niewątpliwie jedną z atrakcji, którą warto zobaczyć jest Czerwony Fort (to nie pomyłka redakcyjna, ale druga budowla o takiej samej nazwie na trasie naszej podróży), zbudowany przez cesarza Szahdżahana. Przykuwa on wzrok swoją imponującą czerwoną fasadą. Podobnie jak Mauzoleum Humajuna, wzbudza podziw dzięki architektonicznym detalom. Nie można pominąć największego meczetu w północnych Indiach jaki jest Jama Masjid, który również został zbudowany przez władcę z Dynastii Wielkich Mogołów i twórcę Taj Mahal. Jeżeli czas pozwoli, to warto wybrać się na najstarszy bazar smaków i zapachów Chandii Chowk.

¹ Ciekawości o których większość nie ma pojęcia, (W:) <https://r.pl/blog/taj-mahal-ciekawostki-o-ktorych-wiekszosc-osob-nie-ma-pojecia>, dostęp: 27.04.2025.



Fot. (od góry, po lewej) Świątynia Lotosu, Delhi.
Grobowiec Humajuna, Delhi

Smaki Indii

Podczas intensywnego podziwiania zabytków udało się nam również zasmakować indyjskiej kuchni.



Fot. Jedzenie w lokalnej restauracji

Indyjska kuchnia nie bez powodu jest znana ze swoich przypraw. Każde danie ma niesamowicie kompleksową i zróżnicowaną paletę aromatów, a fakt, że większość posiłków to zestaw kilku mniejszych dań sprawia, że można w nieskończoność eksperymentować i łączyć ze sobą poszczególne smaki i potrawy.



Fot. Jalebi Rabi-indyjski deser, smażone na głębokim tłuszczu ciasto z syropem cukrowym, na bazie mleka



Fot. Hawa-Mahal

Indie słyną z niezwykle bogatej kuchni wegetariańskiej, w której około 80% potraw, które mieliśmy okazję spróbować, nie zawierało mięsa – co wcale nam nie przeszkadzało, a wręcz przeciwnie, pozwoliło na odkrycie nowych, niekiedy niezwykle smaków. Szczególnie do gustu przypadły nam dania z ciecierzycy – od zup, przez gęste sosy, po różnorodne farsze. Do każdego posiłku zazwyczaj podawano chai masala, herbatę z mlekiem i aromatycznymi przyprawami, której intensywny smak doskonale komponował się z bogactwem indyjskich dań.

Podsumowanie

Indie pozwoliły nam doświadczyć zupełnie odmiennej duchowości i kultury, odkrywając nowe krajobrazy i ukazując inne oblicze natury. Niezależnie od tego, czy nasza percepcja otaczającej rzeczywistości w danej chwili była pozytywna, czy negatywna, pobyt w Indiach z pewnością wzbogacił nasz światopogląd.

Doświadczenie to znacząco poszerzyło nasze horyzonty, wprowadzając kolejne wymiary w dotychczasowym postrzeganiu świata.

Te wszystkie cenne doświadczenia zawdzięczamy programowi Erasmus+, którego głównym celem jest „wspieranie rozwoju edukacyjnego, zawodowego i osobistego uczestników w ramach uczenia się przez całe życie. Program ten daje możliwość nauki i rozwoju zarówno w Europie, jak i poza nią, umożliwiając zdobywanie nowych umiejętności i poszerzanie horyzontów w kontekście kształcenia oraz szkoleń”².

Serdecznie dziękujemy pracownikom Biura Programów Zagranicznych za ich nieocenione wsparcie oraz ciężką pracę, dzięki której pracownicy uczelni mają możliwość uczestniczenia w wyjazdach zagranicznych. To dzięki nim możemy wzbogacać nasze zawodowe i kulturowe doświadczenia, które mają ogromne znaczenie dla naszego rozwoju.

² Jakie cele ma Erasmus, (W:) <https://erasmus-plus.ec.europa.eu/pl/programme-guide/part-a/priorities-of-the-erasmus-programme/objectives-features>, dostęp: 4.05.2025.